

Strzeż się duchowych pułapek

## Katolik wobec teorii spiskowych Pokusa posiadania tajemnej wiedzy stała się zarzewiem grzechu pierworodnego

Ks. Sławomir Kostrzewa

Centrum życia katolika powinien stanowić Jezus Chrystus, a także miłość Boga i bliźniego, Eucharystia i Ewangelia. Tymczasem na katolickich forach internetowych zadziwiająco często pojawiają się tematy, które uważane są za teorie spiskowe. Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie: czy jest wolą Boga przesadne interesowanie się tymi sprawami i czy mogą być one zagrożeniem duchowym?

Na początek krótkie świadectwo. Jako kapłan od wielu lat prowadzę dzieło edukacyjno-ewangelizacyjne uwrażliwiające rodziców i wychowawców na zagrożenia związane z przemysłem rozrywkowym oraz wpływem mass mediów na duchowość dzieci i młodzieży. Wiem, ile trzeba wiedzy, ale też formacji duchowej, aby badając te zjawiska i mówiąc o ciemności, samemu nie stać się jej częścią i nie utracić pokoju dziecka Bożego. Przez lata mojej pracy wielu chciało pomóc mi w tym dziele, na własną rękę prowadząc podobną ewangelizację. Niestety, obserwacja owoców ich pracy, a przede wszystkim ich życia duchowego, przekonała mnie dobitnie, że nikomu nie wolno zgłębiać tego rodzaju spraw, jeśli nie posiada się wyraźnego powołania i zgody od Boga, właściwego przygotowania, formacji, błogosławieństwa Kościoła i ochrony. Z podobnych przyczyn nie każdy kapłan może być egzorcystą. Nie każdy może zajmować się takimi sprawami, gdyż patrzenie w przestrzeń, gdzie dosłownie przenikają się działania człowieka i szatana, nigdy nie pozostanie bez wpływu na osoby, które pragną demaskować zło.

### Bóg jest najważniejszy

Zagrożenia, o których mówią teorie spiskowe, mogą być prawdziwe i mogą stanowić poważne niebezpieczeństwo dla ludzi. Nikt nie kwestionuje potrzeby uważnego przyglądania się „wielkim tego świata”. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że poruszając się na tak trudno weryfikowalnym gruncie, stracimy możliwość dotarcia do prawdy i zaczniemy mnożyć własne opinie i domniemania. I, co najgorsze, stracimy z oczu „Największego tego świata”, czyli Boga.

Gdzie jest bezpieczna granica między fascynacją teoriami spiskowymi a pragnieniem trzeźwej oceny zjawisk obecnych w świecie i obowiązkiem zdrowej reakcji na zło? Częściowa odpowiedź kryje się w świadectwie Joanny: „Zainteresowanie tzw. teoriami spiskowymi pojawiło się u mnie jakiś czas po nawróceniu. Mogę powiedzieć, że dostałam łaskę od Pana Boga widzenia świata 'takim, jaki jest'. Zaczęłam wyczuwać, że wiele spraw, które dotychczas uważałam za bezpieczne, w istocie takie nie są i mają drugie dno. To prowokowało mnie do krytycznego badania zjawisk obecnych w świecie. Odkryłam, że takich ludzi jak ja, pragnących poznać prawdę, jest wielu, a

znalazłam ich na Facebooku. Zauważyłam też, że w tych grupach było wielu takich jak ja, niedawno nawróconych.

W pewnym momencie wyraźnie odczułam, że Bogu nie podoba się moje nowe 'hobby' i że to, co było po nawróceniu moim skarbem – modlitwa, adoracja Pana Jezusa, schodzi na ostatni plan, bo marnowałam czas na teorie spiskowe, a modląc się przed Najświętszym Sakramentem, nie mogłam myśleć o niczym, jak tylko o nich. Pan Jezus pokazał mi też, że pod wpływem tych teorii zaczęłam jak za czasów grzechu być krytyczna wobec Kościoła i pasterzy, widząc w nich zdrajców i wilki. Za radą spowiednika porzuciłam te fora i tzw. teorie spiskowe, bo moja ciekawość w pewnym momencie wbiła mnie w grzech pychy i nieposłuszeństwa”.

### Tam idziesz, w co się wpatrujesz

Ciekawość sama w sobie nie jest złem i nie jest złem uważne i krytyczne przyglądanie się rzeczywistości, w której żyjemy. Zgodnie z zasadą: „po owocach ich poznacie” (Mt 7,20) warto przyglądać się przede wszystkim sobie samemu, temu, co dzieje się w mojej duszy, relacjach z Bogiem, pasterzami i Kościołem. Mając wzrok skierowany nieustannie w stronę potencjalnych niebezpieczeństw i spisków, łatwo stracić z oczu i Boga, i duszę.

Warto także zwrócić uwagę na problem pychy, która narasta w człowieku zgłębiającym tego rodzaju tematy. Polega na przeświadczeniu, że posiadam pewną wiedzę ukrytą dla „śmiertelników” i pragnę jej więcej. Przywodzi to na myśl pierwsze kuszenie z raj, gdy wąż obiecywał Ewie „nadprzyrodzoną wiedzę”: „Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”. Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (Rdz 3,5-7).

Pokusa posiadania tajemnej wiedzy stała się przyczyną nieszczęścia Adama i Ewy, i zarzewiem grzechu pierworodnego. Jej osiągnięcie nie zaspokoilo potrzeb ludzi, ale wprowadziło w ich życie cierpienie i utratę przyjaźni z Bogiem. Warto pamiętać, że szatan wykorzystuje nie tyle naszą ciekawość, ale inne naturalne skłonności: do zamartwiania się o przyszłość i analizowania. Lekarstwem na tego rodzaju pokusy jest ćwiczenie się w nieustannej rozmowie z Jezusem, oddawanie Mu wszystkich swoich lęków i trosk, ufność w to, że On zajmuje się nami i o nas się troszczy.

### Ciekawość odbiera pokój serca

Nadmierne zainteresowanie intrygami tego świata może nie tylko odebrać pokój serca, ale stworzyć w człowieku wykrzywioną wizję świata, w której nie będzie miejsca na dobro i piękno. Trwanie w tego rodzaju wizjach niszczy zdolność do widzenia dobra i prawdy w świecie i ludziach, czyni niezdolnym do oddzielania faktów od opinii, nakręca spiralę podejrzeń, obsesji i sekciarskich zachowań. To klasyczna przestrzeń działania dla demonów podejrzliwości, nieufności, zwodzenia i kłamstwa.

Kolejnym przejawem pychy, wyrosłej na gruncie fascynacji teoriami spiskowymi, będzie przekonanie, iż nie wystarczy mi to, co Kościół orzeka w

tych tematach (bardzo rzadko wprost), i że muszę badać te sprawy samodzielnie; nie dowierzam pasterzom, widzę w nich współpracowników ciemności. Następnym etapem będzie nieposłuszeństwo Kościołowi i faktyczny rozłam.

Człowiek ogarnięty demonem pychy przestaje widzieć świat w prawdzie, jest zdolny jedynie do nienawiści i lęku. Zamiast pokornej modlitwy: „Jezu, ufam Tobie!”, powtarza: „Ufam jedynie sobie”.

Innym negatywnym znakiem towarzyszącym zainteresowaniom teoriami spiskowymi jest narastający lęk i niepewność, utrata pokoju serca i przeświadczenia, że Bóg jest Panem stworzenia i nie dopuszcza na świat niczego, co nie służyłoby Jego planom. Niektóre osoby zgłębiające teorie spiskowe czują się w obowiązku informować wszystkich o owocach swoich „odkryć” i spostrzeżeń. Zapominają, że sami stają się narzędziami złego: siewcami niepokoju i trwogi. Zapominają także, że wielu ludzi nie jest zdolnych udźwignąć każdą prawdę i potrzeba tu wielkiej roztropności. Z tego powodu Matka Boża, przekazując pewne tajemnice mistykom, w niektórych sprawach nakazywała im całkowite milczenie i dyskrecję.

Ludzie łudzą się, że wiedza może im dać bezpieczeństwo – a tak nie jest; gdyż ochronę i pokój serca może zapewnić człowiekowi tylko Pan Bóg, pod warunkiem, że człowiek o to pokornie prosi (por. Ps 70). Dla wielu iluzja bezpieczeństwa kryje się w pokusie kontrolowania wydarzeń mających miejsce na świecie – szczególnie tych z pogranicza teorii spiskowych. Szybko pokusa przemienia się w pułapkę – przymusu kontrolowania wszystkich i wszystkiego, utraty zaufania do Boga i ludzi.

( Nasz Dziennik 13.05.2020 )